GŁOS KATOLICKI

LA VOIX CATHOLIQUE

TYGODNIK WYCHODŹSTWA — **HEBDOMADAIRE DES EMIGRES POLONAIS**

Nr 23 (1087) — **Niedziela, 13 czerwca 1982 r.** — **Rok XXIV**

Papież Jan Paweł II w Fatimie

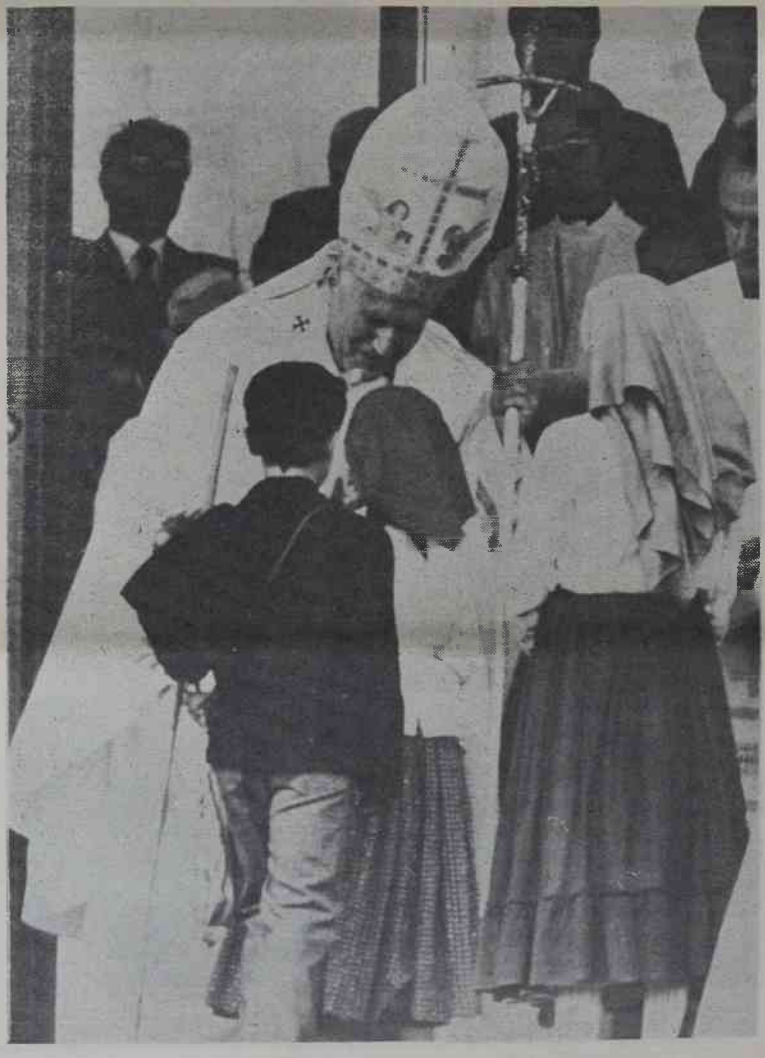

Ojciec św. Jan Paweł II kończy dzisiaj tj. 15 maja 1982 swoją 4-dniową pielgrzymkę zagraniczną w Portugali, rozpoczętą w środę 12 maja. Niestrudzony „Sługa sług Bożych" odwiedził siedem miast: Lizbonę, Fatimę, Vila Vicosa, Evora, Coimbra, Sameiro i Porto, wygłosił jak zwykle dziesiątki przemówień, brał udział w spotkaniach z ludzmi wszystkich klas społecznych, przewodniczył zgromadzeniom liturgicznym O każdym spotkaniu Ojca św. z ludzmi można by wiele pisać. W niniejszym artykule chcemy zwrócić uwagę Czytelnika na jedno święte miejsce: na Fatimę

FATIMA:

W tej oto miejscowości położonej 130 km na północ od Lizbony, liczącej dzisiaj ok. 7.500 mieszkańców znajduje się sanktuarium maryjne, zbudowane z darów wiernych, po pierwszej wojnie światowej. Nad bazyliką wznosi się wieża wysokości 65 m. a obok znajduje się mała kapliczka objawień zbudowana w 1919. Właśnie w czasie I wojny światowej w tym miejscu, Matka Naj. ukazywała się 13-go każdego miesiąca 1917: pierwsze objawienie 13-go maja a ostatnie 13 października. „Piękna Pani" ukazywała się trojga dzieciom-pastuszkom: Jacyncie 7-tnej (zm. 1920), 9-mu Franciszkowi (zm. 1919) i 10-letniej Łucji. Ta ostatnia, mająca dzisiaj 75 lat wstąpiła do zakonu Karmelitanek. Objawienia Matki Naj. w Fatimie można powiedzieć zajmują centralne miejsce tryptyku. Pierwsze skrzydło przedstawia 6 objawień Anioła sprzed 1917: w 1915 trzy objawienia i 1916 trzy następne. Ostatnie skrzydło tryptyku przedstawia objawienia po 1917; objawienia Matki Naj. w Hiszpanii od 10-go grudnia 1925 do czerwca 1939.

„Anioł pasterzom mówił":

Oto treść orędzia nieba roku 1916. Nie ma dokładnej daty widzenia, ponieważ dzieci nie umiejące ni czytać ni pisać, nie znają kalendarza.

(Ciąg dalszy na str .2-ej)

(Ciąg dalszy ze str. 1-ej)

Wiosna 1916 :

„Nie bójcie się! Jestem Aniołem Pokoju. Módlcie się razem ze mną."

„Boże, wierzę wielbię, ufam, kocham Cię. Proszę Cię o łaskę przebaczenia dla tych, którzy nie wierzą, nie wielbią, nie pokładają nadziei i nie kochają Ciebie."

Lato 1916 :

„Módlcie się, módlcie się dużo, mówi Anioł. Serca Jezusa i Maryi są pełne miłosierdzia dla was. Ustawicznie ofiarujcie Bogu modlitwy i ofiary."

Jesień 1916 :

W powietrzu widać kielich i Hostię z której padają krople krwi. Sam Anioł klęczy i modli się „Trójco Przenajświętsza, Ojcze, Synu i Duchu Św., bóstwo Jezusa Chrystusa, jako wynagrodzenie za obelgi, świętokractwa i obojętności. Przez nieskończone zasługi Najświętszego Serca Chrystusa i Serca Niepokalanej Maryi, proszę o nawrócenie biednych grzeszników." Potem Anioł dał do spożycia Ciało i Krew Pańską mówiąc „Bierzcie i pijcie Ciało i Krew Chrystusa, straszliwie zelżone przez niewdzęcznych ludzi. Naprawcie ich występki, pocieszcie Boga waszego."

Objawienia Matki Naświętszej :

13 października 1917 było widzialne niezwykłe zjawisko z odległości wielu dziesiątków kilometrów, trwające ok. 10-iu minut. Tańczące słońce zbliżało się do ludzi wzbudzając w nich wielkie

przerażenie, bo zdawało się, że zderzy się z ziemią. Wielu padało na kolana i wołało o miłosierdzie.

Szczególne zainteresowanie ludzi wzbudza istota objawień „sekret" Fatimy, składający się z trzech części : wizyta piekła, zapowiedź zakończenia I-ej wojny światowej i wybuchu 2-giej oraz prośba o nawrócenie Rosji. Proroctwo Matki Najw. z 13 lipca 1917 głosi, że Rosja

będzie wzniecać wojny i prześladowania Kościoła. Trzeba być uparcie ślepym, żeby nie widzieć realizowania się tej przepowiedni w Narodzie polskim, straszliwie męczonym przez piekło działające ukrycie poprzez ateistyczny rząd rosyjski i wszystkich sympatyzujących z nim.

„Trzeci" sekret Fatimy na prośbę biskupa siostra Łucja napisała 9 stycznia 1944. Nie czytany został włożony tekst do koperty z napisem : „może być otwarty w 1960" i przesłany do Stolicy Apostolskiej. W wspomnianym roku, papież Jan XXIII kazał otworzyć oficjalnie kopertę wobec Kard. Ottaviani, prefekta Św. Oficjum, który w dn. 11 lutego 1967 w czasie konferencji powiedział. „Papież otwarł list i czytał, następnie włożył go do innej koperty, opieczętował i złożył do swoich archiwów, które są jak głęboka, ciemna, ciemna studnia, gdzie wszystko znika...".

Dlaczego Ojciec św., wtedy nie wyjawił sekretu Fatimy? Być może z racji roztropności politycznej w stosunku do wspomnianych narodów lub nieufności do proroctwa. Faktycznie rozpowszechnieiie sekretu miało mieć miejsce.

Według „Neues Europa" z 1963 (przegląd niemiecki polityki zagranicznej) tajemnicę Fatimy przesłano reprezentantom trzech potęg nuklearnych : Kennedy, Chruszczowowi i Mac Millan. Miała ona mieć wpływ na podpisanie konwencji o rozbrojeniu 6 sierpnia 1963. Sekret mówi „o karach sroższych niż potop", „o schizmie" (kardynałowie

(Dokończenie na str. 3-ej)

(Dokończenie ze str. 2-ej)

przeciw kardynałom") „o wielkiej wojnie w drugiej połowie XX w", „o milionach zabitych w czasie jednej godziny", „o końcu świata, jeśli ludzkość się nie nawróci", „oceany zaleją wielkie przestrzenie świata". Siostra Łucja zapytana przez biskupa co sądzi o tych objawieniach odpowiedziała zdecydowanie. „To jest czysta bajka. Nic nie ma w tym prawdy. To nie ma nic wspólnego z orędziem Fatimy". J. Alonso, oficjalny historyk Fatimy zmarły 12 grudnia 1981, w książce „Sekret Fatimy" (Tequi 1981) wyraża tę samą opinię, cytując jednocześnie dziennik Łucji z 1941. „Moje Serce Niepokalane zatryumfuje. Ojciec Św. mnie poświęci Rosję, która się nawróci. Czas pokoju zostanie udzielony światu..."

Stolica Św. nie jest obojętna wobec objawień w Fatimie. Wystarczy przypomnieć następujące fakty.

31 października 1942 Pius XII poświęca świat Niepokalanemu Sercu NMP.

Rok 1952 — szczególne poświęcenie Rosji przez wyżej wspomnianego Papieża.

Papież Paweł VI na zakończenie III Sesji Soboru Wat. II ogłasza Maryję „Matką Kościoła".

13 maja 1967 odbywa On pielgrzymkę do Fatimy w 50-tą rocznicę pierwszego objawienia.

13 maja 1982 Papież Jan Paweł II odnawia w fatimie akt poświęcenia rodzaju ludzkiego NMP. Oto fragment tego poświęcenia.

„Powierzam Ci, o Matko, świat, wszystkich ludzi i wszystkie narody. Od głodu i wojny wybaw nas... Od wojny atomowej, od nieobliczalnego samozniszczenia, od wszelkiej wojny wybaw nas. Od nienawiści i upokorzenia godności dzieci Bożych, wybaw nas. Od wszelkiej niesprawiedliwości w życiu społecznym, narodowym i międzynarodowym, wybaw nas. Od łatwości z jaką depczemy przykazania Boże, wybaw nas. Od grzechów przeciw Duchowi Św., wybaw nas. Przyjmij, o Matko Chrystusa, ten krzyk złączony z całym cierpieniem ludzkości. Niech ożywi się w Twoim Niepokalanym Sercu, dla wszystkich, światło nadziei."

„PRZYBYŁEM DO PORTUGALII, ABY SPEŁNIC SLUB".

264 następca Św. Piotra podejmując długie i uciążliwe pielgrzymki zagraniczne wypełnia funkcję misyjną Kościoła :

„Idąc na cały świat, mówi Zmartwychwstały, głoście ewangelię wszelkiemu stworzeniu" (Mk 16,15). Pielgrzymka Ojca św. ma również cel osobisty. Rok temu, 13 maja 1981 Mahmet Ali Agca dokonał zamachu na życie naszego Papieża, na Placu św. Piotra, w czasie audiencji generalnej środowej. 16 lutego 1981 miał miejsce zamach w Pakistanie ; W Karachi wybuch granat na 20 minut przed przyjazdem Papieża, w odległości 40 m od ołtarza. Byli zabici i ranni. Jan Paweł II przyjeżdża do Fatimy, aby spłacić dług wdzięczności za ocalenia życia. Z jego intencją osobistą łączy się Kościół Portugali ; między innymi dzieci trzymające transparenty z napisami : „13 maja 81-13 maja 82"„ „Janie Pawle II jesteś mocniejszy teraz niż dawniej".

„Tak, chciałem zabić Papieża"

I oto znowu próba strasznego zamachu świętokrackiego. Członkowie służby otoczyli Juan Fernandez Krohn w odległości co najwyżej czterech metrów od Papieża, posiadającego bagnet, model Mauser 1917 długości 37 cm. J.F. Krohn jest księdzem integrystą pochodzenia hiszpańskiego, wyświęcony przez bp. Lefebvre w 1978. Ostatnio pracował we Francji : (Mantes-la-Jolie, Rouen), pośród tradycjonalistów. W Hiszpanii studiował ekonomię, przebywał w Ameryce Południowej a następnie powrócił do Europy ze względu na stan zdrowia. W 1976 zainteresował się ruchem integrystów. Rok temu odwiedził Polskę i owocem tego pobytu był artykuł atakujący mocno komunizm i hierarchię Kościoła w Polsce.

Orędzie z Fatimy jest ciągle aktualne. Przypomina wiernym fundamentalne prawdy wiary często zapominane w teologii współczesnej. Wystarczy wymienić : stworzenie niewidzialnego świata z aniołami i demonami, niebo, piekło, czyściec, przykazania Boże, ofiara, obowiązki stanu, czystość, posłuszeństwo papieżowi, różaniec.

Objawienie z Fatimy przypomina prawdę o powtórnym przyjściu Chrystusa w chwale i każe odczytywać znaki czasu w świetle tej prawdy.

Wreszcie, jak dzieci z Fatimy, Kościół Powszechny modli się, składa ofiary w intencji nawrócenia ateistycznych rządów, zjednoczenia chrześcijan, aby powstało święte Miasto, Jeruzalem nowe.

„Tu Radio Watykańskie"

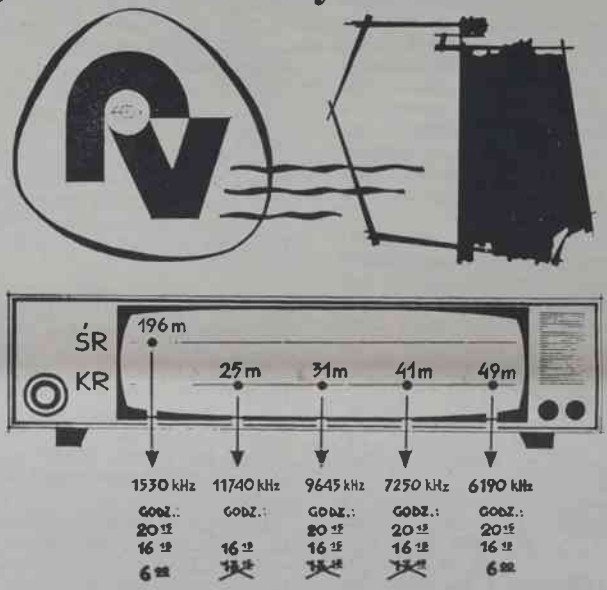

MSZA ŚW. W J. POLSKIM : w każdą niedzielę i święta o godz.: 16 30
na wszystkich długościach fal naszej rozgłośni

NASZ ADRES SEZIONE POLACCA, RADIO VATICANA, 00120 CITTA DEL VATICANO

„TO JEST CIAŁO MOJE; TO JEST KREW MOJA"

Było to wiosną, pod koniec lat 20-tych pierwszego stulecia. Jezus z Nazaretu podziwiany powszechnie i umiłowany prorok szukając chwili wytchnienia schronił się na wschodnim brzegu Morza Galilejskiego. Chce zapomnieć choćby przez moment szum tłumów, zostać sam na sam, porozmawiać z Ojcem. Niestety ucieczka nie udaje się. Rozentuzjazmowany lud jakby instyktownie odszukuje miejsce schronienia Jezusa. I znów są wokół Niego. I znów czekają na uzdrowienia. I znów chcą Go usłyszeć. On czuły na ich potrzeby, spełnia ich pragnienia. I znów Jezus mówi. I znów uzdrawia, a godziny mijają. Jest późno, ludzie są głodni i nie ma co im dać. Nie ma tu przecież nawet wiejskich zagród, bo to pustkowie. Wówczas to Jezus dokonuje cudu rozmnożenia chleba. Pięcioma chlebami i dwoma rybami karmi tysiące ludzi.

I właśnie ten cud, to rozmnożenie chleba będzie punktem wyjścia do oznajmienia wielkiej prawdy: Jest jeszcze inny chleb! Rozmnożenie chleba jest bowiem przygotowaniem psychologicznym do kazania o Chlebie Życia, w którym Chrystus oznajmia, że to On jest Chlebem Żywym, który z nieba zstąpił. Oddajmy głos samemu Jezusowi: „Ja jestem Chlebem Żywym, który z nieba zstąpił; jeśli ktoś będzie spożywał ten Chleb, żyć będzie na wieki... Chleb, który Ja dam, to Ciało moje za życie świata" (J 6,51).

Słowa te wywołują poruszenie i zdziwienie. Wielu jest oburzonych. Wśród tłumu słychać szmer: „Twarda to mowa! Któż jej może słuchać? Jakże On może dać nam do spożywania Ciało swoje? Przecież to nierozsądne! Od tej chwili wielu z jego uczniów wycofało się i odwróciło się od Niego.

Pozostała tylko nieliczna garstka. Oczekują oni jakichś racjonalnych wyjaśnień, ale On nie wycofuje się, lecz z naciskiem powtarza: „Zaprawdę, zaprawdę powiadam wam: jeżeli nie będziecie spożywali Ciała Syna Człowieczego i nie będziecie pili Krwi Jego, nie będziecie mieli życia w sobie. Kto spożywa Ciało moje i pije Krew moją, ma życie wieczne, a Ja go wskrzeszę w dniu ostatecznym; bo Ciało moje jest prawdziwym pokarmem, a Krew moja jest prawdziwym napojem" (J. 6, 53-55).

Jesteśmy przed ogromną tajemnicą... „Oto wielka tajemnica wiary".

Do pewnego dziennika katolickiego pisze młody czytelnik: „Chrystus obecny w Eucharystii? Czyż to jest możliwe? Moja wiara jest jeszcze wątła i trudno mi uwierzyć, że w Eucharystii chleb przemienia się w Ciało Chrystusa. Często słyszę te słowa: To tajemnica! Otóż ja nie lubię ani cudów, ani tajemnic..."

A jednak ta przemiana dokonuje się. To nie jest już chleb, to nie jest już wino. Nie chodzi tu o przemianę chemiczną dla naszych zmysłów, dla naszego wzroku, smaku, dotyku, dla naszych analiz laboratoryjnych, nic się nie zmieni, a jednak moje zmysły, mylą się. W Hostii, którą podnosi kapłan, która wydaje się być martwą materią elektrony, jak mówią fizycy poruszają się z szybkością 300 000 kilometrów na sekundę, to znaczy 500 000 miliardów okrążeń na sekundę. Krążą one „w ogromnych próżniach, z których materia jest ukonstytuowana). Gdybyśmy mogli zmniejszyć metr sześcienny (m^3) stali usuwając wspomniane próżnie otrzymalibyśmy mały kamień do zapalniczki o wadze 7 500 kilogramów!

A więc, nie mogę wierzyć moim zmysłom, nawet w dziedzinie materii.Moje zmysły mylą mnie, oszukują! Współczesna fizyka posiada dla nas „szarych ludzi", którzy nie dysponujemy miskroskopem swoje wielkie tajemnice. Tajemnice, które wymykają się naszemu doświadczeniu zmysłowemu. Ba, nawet w fizyce nie możemy ufać naszemu poznaniu.

A cóż dopiero jeśli stajemy przed wielkimi tajemnicami samego Boga. Zwłaszcza przed tajemnicą konsekrowanego Chleba, który czcimy w szczególny sposób dzisiaj w uroczystość Ciała i Krwi Pańskiej. To nie jest symbol, to nie jest znak, ani jakiś szczególnie ulubiony talizman, ani coś w rodzaju fotografii lub obrazu. Nawet najbardziej ulubione zdjęcie nie zastąpi ukochanej osoby.

Chrystus jest realnie, prawdziwie obecny w Eucharystii. Jego słowa są formalne: „Ja jestem Chlebem Żywota. Ojcowie wasi jedli mannę na pustyni i pomarli. Oto chleb, który zstąpił z nieba: kto go spożywa, nie umrze. Ja Jestem Chlebem Żywym, który z nieba zstąpił; jeśli ktoś będzie spożywał ten Chleb żyć będzie na wieki" (J 6,48-51).

Realizm tych słów stale powtarzany wydaje się nie podlegać dyskusji. Ciało Chrystusa istnieje rzeczywiście pod postacią (wyglądem) chleba; Krew Jego istnieje realnie pod postacią wina. Obiektywna egzegeza zarówno dosłowna jak i mistyczna wykluczają wszelkie pojęcie znaku czy symbolu. A więc, ten Chleb konsekrowany tylko zewnętrznie jest chlebem; to Wino konsekrowane tylko zewnętrznie jest winem. W rzeczywistości zawierają one samego Chrystusa Boga — Człowieka, który chciał pozostać z nami aż do skończenia świata. I my wierzymy w to, wszak to On powiedział w czasie Ostatniej Wieczerzy, gdy spełniał obietnice o Chlebie Żywym: „To jest Ciało moje, bierzcie i jedzcie; to jest Krew moja, bierzcie i pijcie".

Żaden papież, żaden sobór, żaden geniusz nie mógłby nam tego powiedzieć, nie mógłby żądać od nas, byśmy w to wierzyli. Tak, nie mógłby, gdyby sam Bóg nie przemówił.

A zresztą, wiara w Eucharystię nie jest ani łatwiejsza, ani trudniejsza niż wiara we Wcielenie, w to, że Bóg stał się Ciałem, Człowiekiem. Jeśli więc wierzę, że Syn Boży stał się Człowiekiem wiem wówczas, że u Boga nie ma rzeczy niemożliwych... Jeśli wierzę, że Jezus jest Synem Bożym wówczas wiem, że Jest On prawdą, i tylko prawdą, tak, jeśli wierzę... Bo jeśli nie, to nie tylko ta prawda wiary, ale wszystkie prawdy wiary nie mają dla mnie sensu.

700 lat temu wielki św. Tomasz z Akwinu ułożył wspaniały hymn: Adoro Te devote. Z nim to chyląc się przed Tym, który „zagrody nasze widzieć przychodzi" prosimy:

„Zbliżam się w pokorze i niskości swej;
wielbię Twój majestat, skryty w Hostii tej,
Tobie dziś w ofierze serce daję swe;
O utwierdzaj w wierze, Jezu, dzieci Twe.
Mylą się o Boże, w Tobie wzrok i smak;
Kto się im poddaje, temu wiary brak;
Ja, jedynie wierzyć Twej nauce chcę,
Ze w postaci chleba utaiłeś się.
Jak niewierny Tomasz Twych nie szukam ran,
Lecz wyznaję z wiarą, żeś mój Bóg i Pan,
Pomóż wierze mej, Jezu, łaską Swą,
Ożyw mą nadzieję, rozpal miłość mą"

Ks. Jan CHOROSZY
Strasbourg

Nr 166 **Franciszek WERFEL**

PIEŚŃ o BERNADECIE

Bernadeta błyszczącymi oczyma patrzy przed siebie. Siostry sądzą, że szuka krucyfiksu i kładą go na jej piersi. Przytula go namiętnie. Lecz oczy jej nadal wpatrują się w przestrzeń. W pewnej chwili ciało jej drgnęło. Jakieś nowe siły unoszą ją na łóżku. I nagle dźwięczny pełny głos kobiecy płynie z jej piersi i usta wypowiadają słowa:

— J'aime!... Kocham!...

Głębokim donośnym dźwiękiem rozlega się to kocham po pokoju, brzmi jak uderzenie dzwonu. Jest tak potężne, że modlitwy cichną i wszyscy zastygają w milczeniu. Tylko matka Vauzous z szeroko rozkrzyżowanymi ramionami, na kolanach posuwa się ku łóżku konającej, chcąc jak najbliżej być błogosławionej. Twarz jej wygląda rozdzierająco. Mało kto z ludzi widział matkę płaczącą. Lecz teraz jest przekonana: Pani jest w pokoju. Najświętsza, Najmilsza przyszła osobiście po swoje dziecko, aby ułatwić mu przejście... W cztery oczy w potężnym osamotnieniu śmierci spragnione dziecko zawołało do powracającej Pani: Kocham. Kocham Cię. I teraz nawet matka Vauzous, wroga i nieufna, staje się świadkiem objawienia. Wierzy w to święcie i błaga gorąco: — Spójrz i na mnie zatwardziałą, odtrąconą, pozbawioną łaski, a pełną zazdrości. — Rozdzierający szloch wyrywa się z piersi Marii Teresy. Głos jej się łamie, gdy zaczyna mówić Zdrowaś.

Bernadeta patrzy na starą nauczycielkę wzrokiem pełnym wytężonej uwagi jak uczennica, która stara się być posłuszna; wie, że żądają od niej, aby powtarzała słowa modlitwy. Zużyła jednak już ostatki sił na owe wielkie wołanie miłości. Rusza więc tylko pilnie ustami. W drugiej części modlitwy udaje jej się szepnąć: — Teraz i w godzinę...

Dalej nie może mówić.

Na ogół śmierć, jakby jednym dmuchnięciem, gasi twarz człowieka. Lecz twarz Bernadety rozjaśnia się w chwili zgonu. Dokładnie w tym samym momencie, w którym wydaje ostatnie tchnienie, przybiera wyraz dawnego zachwycenia, kiedy to mimo wszystkich spraw i widoków tego świata pozostawała w najściślejszej łączności z Tą, na którą patrzały jej oczy.

I wszyscy obecni wpatrujący się w jej oblicze czują to samo, co ongiś czuł Antoni Nicolau i co wyraził słowami: Nawet dotknąć się nie powinno takiego stworzenia.

J'aime. To wyznanie miłości dźwięczy wciąż jeszcze w uszach Peyramale'a. Wciąż jeszcze klęczy nieruchomo w pobliżu drzwi. Otworzono okna. Modlące się koło łóżka zakonnice sprawiają wrażenie cieni. Inne poruszają się jak cienie. Ubierają zwłoki w habit i kornet, ustawiają na świecznikach wysokie, grube świece i zapalają je. Niewiele z tej bezgłośnej krzątaniny dochodzi do świadomości klęczącego, któremu nikt nie ośmiela się przeszkodzić w skupieniu. Od czasu do czasu zwraca wzrok ku oknu, za którym srebrzy się wiosenna poświata. Spostrzega kilka drzew owocowych w kwieciu i chmury, przelatujące chmury. Nagle całe życie wydaje się księdzu Peyramale tak niewypowiedzianie lekkie, że lekkim wydaje mu się nawet olbrzymi ciężar własnego ciała. Nie czuje wcale, że wciąż jeszcze klęczy na swoich starych, zreumatyzmowanych kolanach. Po trochu dopiero zaczyna sobie zdawać sprawę, ile wzniosłej otuchy spłynęło na niego przez tę śmierć. Wszystko się dla niego teraz zmieniło. Czy może go jeszcze kiedykolwiek zatruwać jakaś gorycz, czy kłuć jaki cierń? Srebrzyste jest światło dnia i złote są płomienie świec. I tak te srebrne i złote blaski igrają wokoło zastygłej w zachwycie twarzy Bernadety. Peyramale nie może oderwać oczu od tego oblicza i ze zdziwieniem słyszy własne słowa:

— O Bernadeto, zaczyna się życie dla ciebie.

Słowa te mówią nie tylko: Jesteś teraz w niebie, Bernadeto. Mówią one także: Jesteś teraz w niebie i na ziemi, Bernadeto. Oczy twoje widziały więcej, niż mogły dojrzeć nasze. W twoim sercu było więcej miłości, niż kiedykolwiek mogłyby objąć nasze serca. I dlatego jesteś żywa i obecna każdego dnia, każdej godziny nie tylko u źródła massabielskiego, lecz i w każdym z tych kwitnących drzew.

— O Bernadeto, życie zaczyna się dla Ciebie.

Ze zdumiewającą lekkością olbrzym Peyramale podnosi się z kolan. Rzuca ostatnie spojrzenie na Bernadetę Soubirous i żegna się z nią ostatnim znakiem krzyża, po czym wychodzi.

L

Pięćdziesiąte AVE

W tym wielkim, uroczystym dniu zebrała się spora gromada członków rodziny Soubirous. Są to dzieci i wnuki, siostrzeńcy i bratankowie rodzeństwa Bernadety. Największe zainteresowanie wzbudzają jednak nie krewni i powinowaci, lecz pierworodne dziecię cudu, tak zwane dziecko Bouhouhorts. Dokładne nazwisko jego brzmi Justyn Adolar Duconte Bouhouhorts, Dokładne dziecię cudu, jak zwane dziecko Bouhouhort ma lat siedemdziesiąt siedem i jest miłym staruszkiem z wesołym błyskiem oczu i sprytnym wyrazem ust, ocienionych bujnym jeszcze wąsem. Dziecko Bouhouhorts mimo poważnego wieku pracuje jeszcze żwawo jako ogrodnik-kwiaciarz w zakładzie ogrodniczym w Pau. Otóż teraz wręczono staruszkowi bilet kolejowy drugiej klasy do Rzymu i do tego przekaz na utrzymanie i kwaterę. Pierworodny cudu w Lourdes ma również wziąć udział i radować się uroczystą chwilą, w której papież Pius XI zaliczy małą Bernadetę Soubirous w poczet świętych. Wspanialszej ceremonii jak kanonizacja przez zastępcę Chrystusa na ziemi nie zna całe chrześcijaństwo. Ludzie opowiadają sobie o dziecku Bouhouhorts. Dzisiejsza nowa Święta przed 75 laty często nosiła je w ramionach podczas sąsiedzkich odwiedzin. Tego sobie jednak stary ogrodnik z Pau nie może dokładnie przypomnieć. Co prawda z biegiem czasu przez wielokrotne opowiadania i powracania do tych wspomnień usłużna fantazja nieraz przychodzi z pomocą i łata dziury pamięci. Stary lubuje się w drobiazgowym i przewlekłym opisywaniu wyglądu, głosu, charakteru i zachowania tej, której zawdzięcza swoje cudowne ocalenie i skromne błogosławieństwo swego długiego życia.

(Ciąg dalszy nastąpi)

KULTURA EMIGRACYJNA

Radio Notre-Dame - 88,10 Mhz

Radio Notre-Dame, jedna z wielu działających w Paryżu wolnych rozgłośni radiowych, nie przypadkiem znajduje się na ostatnim piętrze w Maison Diocesaine, bowiem jest to Radio katolickie. Stąd nadawane są programy, które antena umieszczona na szczycie dzwonnicy bazyliki Sacré-Coeur emituje na Paryż i jego okolicę. Radio zajmuje trzy niewielkie pomieszczenia ; w jednym z nich nadaje się programy nagrane już przedtem w studio, obok jest coś w rodzaju magazynu taśm i płyt, nieco dalej główna część radia, źródło radości i dumy, małe ale prawdziwe studio. Stąd nadawane są programy bezpośrednio, na żywo. W tych warunkach pracuje ekipa radia, złożona z ludzi w różnym wieku, różnych zawodów i narodowości. Nie wszyscy są oczywiście duchownymi. Na czele stoi ks. Jacques Perrier będący jednocześnie proboszczem jednej z paryskich parafii.

Pomysł stworzenia radia katolickiego powstał w trzy miesiące po zmianie rządu, kiedy prawodawstwo umożliwiło zakładanie wolnych rozgłośni radiowych. Inicjatorem był arcybiskup Paryża, Mgr Lustiger, który swego dawnego współpracownika Jaquesa Perrier mianował organizatorem. Znany ze swojej energii ks. Perrier zajął się kompletowaniem reszty ekipy i bardzo prędko doprowadził do pierwszej emisji — 24 listopada 1981 roku. Początkowo była to tylko taśma z muzyką, potem doszły do tego krótkie informacje. 11 stycznia 1982 roku rozpoczęto regularną emisję programu i dzień ten jest oficjalnym dniem urodzin radia Notre-Dame.

Na pytanie jakie są zadania radia, J. Perrier odpowiada, że według niego radio jest pewnym środkiem wyrazu, a nie celem samym w sobie. Nie chciałby zastępować radiem Notre-Dame innych rozgłośni, czy Mszy św. w telewizji. Słuchanie radia jest z natury rzeczy czynnością pasywną, ma ona jedynie pobudzać do działania a nie zastępować go. Radiu nie zależy na merkantylnej popularności, nie odbija się to jednak na programach, które są przygotowane z ogromną pieczołowistością, starannością w doborze tematów i wyszukiwaniem ciekawych ludzi do współpracy. Jest to na pewno radio młode, żywe i wrażliwe na wszystko co dzieje się we współczesnym świecie. Prowadzi ono również informację religijną dotyczącą działalności Kościoła Katolickiego na terenie Paryża, nadaje programy mające na celu pogłębienie wiadomości dotyczących kultury chrześcijańskiej, służy pomocą w modlitwie. Dwa razy w tygodniu nadawane są programy dla dzieci, organizowane przez ks. J. Fourniera. Częste są dyskusje na aktualne tematy polityczne i społeczne, przeprowadzane z zaproszonymi gośćmi, ludźmi znanymi z różnych środowisk i z różnych stron świata. Ks. J. J. Latour zajmuje się prezentacją prozy i poezji, ks. Y. Marion przedstawia płyty i śpiewy liturgiczne. Ks. A. de la Morandais wraz ze swoją młodą grupą prowadzi rozmowy — refleksje na temat wydarzeń światowych. Specyficzny jest też dobór muzyki, gdzie dominują utwory muzyki klasycznej w wykonaniu wielkich mistrzów. W programach wiele miejsca zajmuje sprawa polska ; mamy tu naszych prawdziwych przyjaciół.

Nieznana jest liczba słuchaczy radia, nie prowadzono tego rodzaju sondaży. Posiada pewną niezależność, nie utrzymuje się bowiem z reklam i nie stara się przyciągnąć słuchaczy za wszelką cenę. Ze jednak radio ma swoich sympatyków świadczą dary, telefony i listy, których otrzymano do tej pory ok. 2 tysięcy. Do najpilniejszych potrzeb należy w tej chwili zorganizowanie drugiego studia, co umożliwi nadawanie większej ilości bezpośrednich programów. W sytuacji kiedy tylko jedno studio w którym prowadzi się również nagrania jest to niemożliwe. Są to jednak problemy do rozwiązania, najważniejsze jest utrzymanie radia „przy życiu", tzn. zachowanie prawa do nadawania, co nie jest sprawą łatwą wobec wielu chętnych i ograniczonej ilości częstotliwości do dyspozycji. Radio Notre-Dame spełnia niezbędne warunki do jego utrzymania, ale w aktualnej sytuacji może to być niewystarczające. Miejmy jednak nadzieję, że wszystko ułoży się pomyślnie i że ci wszyscy którym nie odpowiadają liczne agresywne i męczące rozgłośnie będą długo jeszcze mogli słuchać programu emitowanego z anteny na Sacré-Coeur.

Dla zainteresowanych podajemy dane dotyczące radia Notre-Dame : częstotliwość — 88,10 Mhz.

Adres — 8, rue de la Ville l'Evêque — 75384 PARIS, CEDEX 08 — telefon 758-21-47.

Konto — CCP Paris Notre-Dame 8687-25 X Paris.

KALENDARZ

Imieniny obchodzą :

13. 06 :
Antoni, Lucjan (Antoine, Rembert)
14. 06 :
Walery, Rufin, Babyli "Elisé, Rufin(e)"
15. 06 :
Jolanta, Wit (Germaine, Baudry)
16. 06 :
Benon, Julita, Halina, (Lutgarde)
17. 06 :
Ignacy, Grzegorz (Hervó, Aline)
18. 06 :
Marek, Marceli (Léonce, Marina)
19. 06 :
Romuald "Gervais(e), Romuald"
20. 06 ::
Bogna, Sylweriusz (Silvère, Aubain)

Uroczystości - Zebrania

13 czerwca :
O godz. 11.15, Instalacja Ks. Prob. w Vaziers, Notre-Dame.

13 czerwca :
Pielgrzymka na wzgórze Loretto o godz. 15-tej.

20. 06 :
Pielgrzymka Maryjna do Notre-Dame de Syon.

Jubileusz święceń kapłańskich obchodzą w tym tygodniu :
Ks. **Andrzej CHEŁKOWSKI** S.A.C. — 20-lecie — 17 czerwca.
Ks. **Karol KAPUSCIAK** C.M. — 10-lecie — 17 czerwca.
Ks. **Zdzisław WYPCHAŁ** C.M. — 10-lecie — 19 czerwca.
Wszystkim Drogim Jubilatom składam najlepsze życzenia zdrowia, łaski Bożej i wszelkiej pomyślności w życiu osobistym i pracy duszpasterskiej.
Szczęść Boże.

Ks. prał. Z. BERNACKI
Rektor PMK we Francji

Utrzymujemy naszą odrębność kulturalną!

Tygodnik „L'EDUCATION" w swym spacjalnym wydaniu z dnia 11 marca, poświęcony jest wyłącznie dep. Nord i Pas-de-Calais. Te dwa departamenty, jako najbardziej uprzemysłowione, były i są terenem największych emigracji, które przechodziły różne okresy nasilenia, przystosowania się do warunków miejscowych, z czasem integracji a nawet asymilacji.

Ze względu na to, że emigracja polska przybyła na ten teren masowo już w 1919 roku, i była najliczniejsza, jedna z redaktorek tego pisma Michaela BOBASCH, w artykule p.t. „Terre d'immigration", uważała za wskazane przypomnieć o tym swoim czytelnikom, a, co najważniejsze, podkreślić jej właściwe wartości kulturalne, które ona pielęgnowała i pielęgnuje dalej, po swoim, już przeszło 60-letnim pobycie.

Tych wartości kulturalnych szukała ona w oficjalnym szkolnictwie polskim, na różnych poziomach, począwszy od szkoły powszechnej, aż do uniwersytetu włącznie.

A więc jak to wygląda?

Na początku miesiąca stycznia, redaktorka Michaela BOBASCH, w obecności inspektora szkolnego i dyrektora szykoły zwizytowała punkt szkolny nauczania języka polskiego w Dourges (Pas-de-Calais), prowadzony przez nauczycielkę p. Władysławę ROJ. Wizytowano jeden poziom. Oto co czytamy w artykule w skrótach: „jest ich 17, w wieku od 11 do 14 lat... buzie czerwone, włosy jasne... przychodzą na lekcje z różnych szkół... niektórzy robią 7 kilometrów, wszyscy są ochotnikami... uczęszczają bardzo pilnie... jeden już chodzi 7 lat z wyjątkiem dwóch wszyscy urodzeni są we Francji z małżeństw mieszanych... są dumni z tego, że uczą się języka polskiego... lubią historię i geografię... organizują wystawy o Polsce... Prawie wszyscy byli już w Polsce".

Na pytanie — co się dzieje w Polsce — odpowiedzieli: „L'armée a pris le pouvoir et a emprisonné les membres de Solidarité" (armia wzięła władzę i uwięziła członków Solidarności).

12 z nich było wraz z rodzicami „zobaczyć" Wałęsę w Lens. Są przywiązani do swego pochodzenia... szukali nawet w fiszkach w merostwie nazwisk dziadków i daty ich przyjazdu do Dourges. Do tego trzeciego pokolenia język polski jest językiem obcym. Stąd lekcja, którą prowadziła p. ROJOWA, była lekcją tradycyjną: tekst, ćwiczenia w mówieniu, ćwiczenia fonetyczne, gramatyka. Podkreśla się bardzo estetyczny wygląd klasy, przybranej historycznymi obrazami.

Dodajmy, że według statystyki z 1979 roku było na północy 18 nauczycieli polskich... każdy z nich uczył w dwóch, lub trzech miejscowościach.

Jeśli chodzi o szkolnictwo średnie, dużo już na ten temat pisaliśmy, ograniczymy się tylko do wymienienia miejscowości, w których odbywa się normalna nauka: Auby, Béthune, Bruay-en-Artois, Carvin, Douai, Oignies, Lens, Libercourt.

Bardzo ciekawie przedstawia się sprawa na uniwersytecie LILLE III, gdzie studenci studiują język, kulturę i cywilizację polską.

Dotkliwie odczuli oni zamach stanu przez gen. Jaruzelskiego z dnia 13 grudnia 1981 roku. Odrazu się zorganizowali, wysłali lekarstwa do kliniki uniwersyteckiej do Wrocławia, z którego uniwersytetem LILLE III jest związany, oraz przetłumaczyli statut Solidarności, zatwierdzony w Gdańsku 7 października 1981 roku.

Tłumaczenie to poprzedzone jest przedmową profesora Daniela Beauvois, kierownika sekcji polskiej na uniwersytecie LILLE III i jest ono źródłem i podstawą do zrozumienia Solidarności. Bowiem — jak twierdzą studenci — przypinanie znaczka i nalepki na aucie nie wystarcza.

Sekcja polska na uniwersytecie LILLE III liczy obecnie 150 studentów, i wykłada na niej 9 profesorów. Przygotowuje się studentów do: DEUG, licencjatu, magisterium, DEA, doktorat trzeciego cyklu i doktorat państwowy. W 1978 roku wyszły pierwsze agregacje — jedna na rok do roku 1980... a trzy agregacje w 1981 roku.

Profesor Beauvois, kierownik tej sekcji zwrócił uwagę, że za mało jest jeszcze kursów języka polskiego w szkołach średnich, mimo, że w tym roku otwarto kursy w Argenteuil i Tuluzie. Ale cały teren Wschodniej Francji leży odłogiem.

Czytając ten artykuł odczułem wielką radość, bo czytelnik, którym przeważnie jest personel nauczający, przekona się, że nauka polska istnieje, że to trzecie pokolenie zachowuje swoją odrębność i pielęgnuje wartości kultury i cywilizacji Kraju, z którego jego przodkowie pochodzą.

Ale to wszystko z nieba nie spadło i dalej spadać nie będzie. Jest to rezultat kulturalnej całej społeczności polskiej, która pracowała nad tym i dbała o ten polski język. Jest to rezultat pracy Organizacji, która została do tego powołana — Komisji Oświatowej Emigracji Polskiej we Francji. Komisja ta została powołana przez Centrale społeczne — Kongres Polonii, Centralny Związek Polaków, Niezależny Związek Nauczycielstwa Polskiego i przedstawicieli istniejących katolików szkół średnich jak Vaudricourt i Osny. Dano tej Komisji specjalny statut i obdarzono ją pełnym zaufaniem i upoważniono ją do pertraktacji, nieraz bardzo trudnych z francuskimi władzami szkolnymi.

Dziś tę pracę przejęło i prowadzi Polsko-Francuskie Zjednoczenie Kulturalno-Oświatowe, bo nie możemy w tytule figurować jako „Emigracja" skoro przemawiamy w imieniu trzeciego pokolenia.

To pokolenie jest już inne — różniące się coraz bardziej od nas. Dawniej zaczynaliśmy od „Ali, Asa, osy, mamy i taty", kończyliśmy na skromnych wiadomościach z historii i geografii — dziś jest to cały zorganizowany system szkolny, z agregacją włącznie.

A więc Organizacja, która ma na celu poszerzenie szkolnictwa i niesienie pomocy fachowej, musi być też na poziomie.

I tu miła niespodzianka. Razem z poziomem nauki podniósł się poziom organizacji. Bo jeśli Polsko-Francuskie Zjednoczenie Kulturalno-Oświatowe przy pomocy tych, którzy złożyli Dar na oświatę, potrafiło wydać podręcznik „Mówmy po polsku", który wszedł do szkół, został zatwierdzony i zapłacony przez Collèges i Licea, to znaczy, że prowadzimy dobrą pracę i jesteśmy na poziomie.

Czyż oświata to nie jest nasze wspólne, piękne dzieło?

Pracujemy wszyscy w spokoju, ciszy, mądrze i roztropnie, a, co najważniejsze czujemy, że jesteśmy potrzebni, bo dajemy dzieciom i młodzieży konkretną pracę i widzimy konkretne rezultaty naszej 60-letniej współpracy.

J. KUDLIKOWSKI

"LA VOIX CATHOLIQUE"

C.C.P. 12.777-08 U PARIS

Cena pojedyńczego numeru 3,00 F

Prenumerata

— półroczna	75,00 F
— roczna	150,00 F

Prenumerata zagraniczna

— półroczna	85,00 F
— roczna	170,00 F

P.S. — Jednym przekazem lub czekiem prosimy regulować jedną sprawę.

„Z TRUDU NASZEGO i ZNOJU, POLSKA POWSTANIE BY ŻYĆ!"

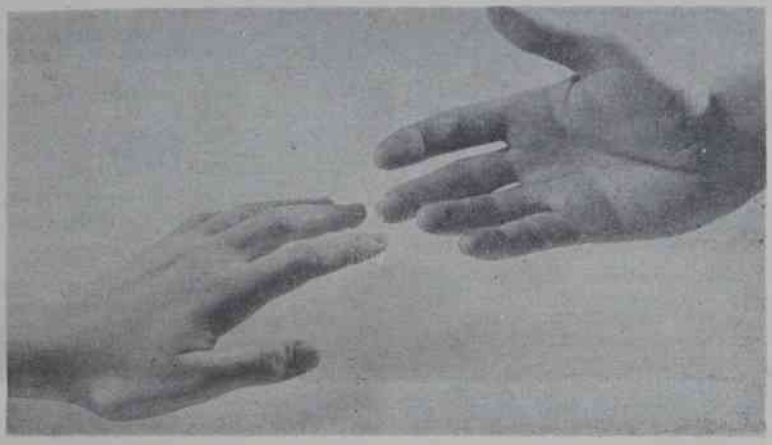

„Solidarność" wyrosła w Polsce z najszlachetniejszych pobudek narodowych i moralnych, tak jak Konstytucja 3 Maja 1791 r. I tak jak pokolenia dumne są z tej Konstytucji, a imiona jej twórców czci cały naród polski, tak też myślimy, że „Solidarność" zachowa w Historii Polski należne jej miejsce, a wszyscy jej twórcy i budowniczowie staną się wzorem szlachetności, mądrości, bohaterstwa i godności dla przyszłych pokoleń.

Dramatyczne chwile jakie przeżywa w obecnej chwili nasza Ojczyzna, mogą napawać niejednego Polaka, tak w kraju, jak i poza jego granicami grozą i smutkiem. To już nie odwieczni wrogowie depczą podstawowe warunki życia i wolności narodu polskiego, ale grupa targowiczan, która w imię przyjaźni ze wschodnim naszym sąsiadem, stara się narzucić olbrzymiej większości swoją ateistyczną i materialistyczną koncepcję Polski Ludowej.

Pamiętne święto Konstytucji 3 Maja, które jeszcze w ubiegłym roku znalazło swój chwalebny i narodowy charakter niepodległościowy, „Wozy bojowe z armatkami wodnymi otoczyły tłum ludzi na Placu Zamkowym po Mszy Swiętej w Katedrze św. Jana i bez powodu zaatakowano, używając gazów łzawiących, pałek i wody".

Podobne zajścia miały miejsce w Krakowie, Lublinie, Szczecinie, Gdańsku, Gdyni, Lublinie, Rzeszowie i Łodzi, nie licząc innych mniejszych, w Swidniku i Częstochowie.

Ten niepowszedni gwałt przeżywali Polacy w całym świecie biorąc wraz ze swoimi przyjaciółmi obcokrajowcami udział w protestach i manifestacjach na rzecz męczonej Polski. Żywą też działalność wykazywali członkowie rozwiązanej i tępionej w Kraju „Solidarności".

W Paryżu, słowem i pieśnią uczczono pamięć twórców Konstytucji i oddano hołd prześladowanym i aresztowanym członkom „Solidarności" w Kraju.

Ten piękny przykład miłości braterskiej i szczerego patriotyzmu, nie jest odosobnionym. W wielu innych miastach francuskich, oddawano hołd walczącej w Kraju „Solidarności" podkreślając niegiętego ducha Polaków wraz z ich wodzem Lechem Wałęsą.

„Solidarność spełnia ważną i pożyteczną akcję na francuskim terenie i ta jej akcja cieszy się poparciem całego społeczeństwa, tak polskiego, jak i francuskiego. Oby to zaufanie, to poparcie i ta przyjaźń trwały jak najdłużej! Członkowie „Solidarności" na tutejszym terenie, muszą wykazać dużo dobrej woli, wytrwałości, godności i szlachetności w swoim postępowaniu, aby nie zawieść pokładanych w nich nadziei i zachować nadal dobre imię Polaka.

Bo jak powiada Zygmunt Krasiński: Z bólu zmartwychwstaje duch, ale z podłości zmartwychwstania nie masz!"

Julian Majcherczyk

Tyś jest moją miłością

Jezu, Tyś jest moją miłością;
Tyś jest moją rozkoszą.
Jezu, Ciebie kocham nad życie moje;
Ciebie kocham nade wszystko.
Jezu, Tyś dla mnie Najbliższy;
Tyś dla mnie Najukochańszy.
Jezu, Moje serce do Ciebie należy;
Moje serce dla Ciebie pulsuje.
Jezu, Ty zdobyłeś serce moje;
Ty zdobyłeś mnie całego.
Jezu, Twoją miłością żyję;
Twoją miłością oddycham.
Jezu, Poza Twoją miłością niczego nie pragnę;
Poza Twoją miłością niczego mi nie potrzeba.
Jezu, Ciebie kocham w pomyślności
Ciebie kocham w przeciwnościach.
Jezu, Ciebie kocham w dni słoneczne;
Ciebie kocham w dni pochmurne.
Jezu, Miłości mej do Ciebie nikt nie osłabi
Miłości mej do Ciebie nic nie oziębi.

Ks. B. Matczyński

Poezja obozowa ks. Czesława Dukiela

Po 11 latach od beatyfikacji Ojca Maksymiliana Maria KOLBE, wciąż jeszcze rozbrzmiewają słowa ś.p. Kard. Prymasa Stefana Wyszyńskiego, wypowiedziane w bazylice dwunastu Apostołów w Rzymie dnia 18 października 1971 r.: „Właściwie, to ojciec Maksymilian Maria Kolbe, wśród zmagających się potęg świata, wygrał wojnę... **bo zwyciężył nienawiść większą jeszcze miłością!"*)**

W związku z przygotowaniem się Polonii do kanonizacji Błogosławionego Maksymiliana Maria Kolbe w październiku b.r., Redakcja „Głosu Katolickiego" rozpoczyna drukowanie wierszy obozowych ś.p. Ks. Czesława Dukiela ze Zgromadzenia św. Wincentego a Paulo. Wiersze te tchną wielką ufnością, wiarą i użytecznością znoszonych cierpień dla dobra Kościoła, Ojczyzny i świata, choć pisane w obozie koncentracyjnym w Dachau.

Zamiast motta

Co robić, jeśli tęsknota zbyt płacze?
Co robić, jeśli nie można inaczej?
Co robić???...
Żyć trzeba, — choćby w utrapieniu
i pieśnią słodzić swoje upodlenie.
Co robić, gdy pierś wciąż kołacze
za tymi, co znikli,
a chce ich zobaczyć?...
Co robić??
Duszę opancerzyć,
rozpalić serce,
trochę więcej... wierzyć!

*) Wybór dokumentów i przemówień, Rzym 1971.

Ofiarom obowiązku i miłości bliźniego

Ustroili was bracia
kwiatami.
Pochyliły się czoła
przed wami.
Wy zaś cicho, dostojnie
leżycie.
Za brać swoją oddawszy
swe życie.
Cicho śpijcie, nic was już
nie zbudzi!
Bohaterscy anioły —
nadludzie!
Wypełnieniem jest wasze
posłanie,
co skończyło się życia
oddaniem!
...Bóg ofiarę stokrotnie
policzy,
płonąć dla nas będziecie
jak znicze!

Czy słońce świeci...

Czy słońce świeci — deszcz czy mróz,
wprężony w lejce — ciągnę wóz!
Drogą pełną rozpadlin,
wyboi i kamieni,
napiąwszy mięśnie
schylony do ziemi...
ja ciągnę wóz!
A nad mą głową
skowronek odprawia swe gody,
a tam u parowu
cichą szemrzą wody.
Od łąk zaś zielonych
płynie kwiatów woń
śmieje się niebios
lazurowa toń —
śmieje się słońcem
złoconych promieni,
lecz w kark mój
twarde wżerają rzemienie!!
A ciężki, wielki wóz
natęża me siły,
pot czoło zrasza
lejce w mięśń się wpiły!!!
O chłodzie, o głodzie
utytlany w błocie
liczący na godziny
dni swego żywota,
czy w deszcz, czy w mróz
wlokę swój wóz.
Wlokę wóz pełen gnoju
parszywego błota,
wlokę jak koń wprężony,
wlokę konający
i... wiecznie znużony.
A gdzieś daleko,
za jakąś siódmą górą,
czy dziesiątą rzeką —
żyje szczęście ogniste
jak strawa codzienna
żyją ludzie pogodnie
i radość promienna
Jabłoń kwitnie różowa,
pachnie kwiat jaśminu
i matka rośpiewana,
karmiąca swych synów...
Jam w konia zamieniony,
nie chłonę zefirów,
co je wiosna rozsiewa
z nieba — na kształt szafirów.
Dusza moja nie tonie
w lazurowym niebie,
ciągłym głodem goniony
ja... marzę o chlebie!
O tym kawałku chleba,
małym jak drobina
i małej w zaciszu
spokojnej godzinie!
Nie grzeje moich kości
wiosna rozigrana,
mam łachmany na sobie,
zwące się — „ubraniem"!...
Nie bije moje serce
hymnem skowronkowym,
inna pieśń się niesie
ponad moją głową.
Inna się rozlega,
nie słowicza mowa —
okrzyk poganiacza
w swym dźwięku grobowym!!
A zatem... nuże dalej,
od świtu do zmroku,
wóz ciągnę jak ta szkapa,
nie zwalniając kroku...

Nade mną słońce płonie —
srebrem lśnią strumyki —
świat cudny dokoła —
lecz — mnie żrą rzemyki!...

Smutno mi, Boże!

Smutno mi Boże, — tu w niewoli,
wloką się, dłużą moje dni.
Serce skowycze, płacze, boli,
z tęsknoty rozum mi się ćmi!
Co rana ciężką dźwigam głowę,
na nowy przekleństw dzień i mąk,
by wieczór w łoże madejowe
zamknąć gehenny mojej krąg.
Ojczyzna moja, miła, droga!
Jak słodko mi o tobie śnić —
daleka do cię dla mnie droga,
serdeczna jednak wiąże nić.
Całymi nieraz śnię nocami
o ukochanym Kraju mym,
choć wiem, że sen mnie jedno mami,
co zniknie z brzaskiem, jak ów dym.
Słoneczko moje, coś przybyło,
od ziemi mojej, od mych pól,
gdzie mi tak swojsko było — miło,
gdzie nie żarł mnie rozpaczy ból.
Słoneczko moje, powiedz przecie
jak wyglądają strony me?...
gdzie łąki strojne w barwne kwiecie
i gdzie cieplejszy wietrzyk tchnie.
O wietrze lotny, wiej od wschodu,
od złotych naszych powiej zórz!...
od polskiej ziemi, gdziem za młodu
po miedzach bujał pośród zbóż...
Przynieś mi z łąk kwieciste wonie
i poszum naszych starych drzew,
ten dym, co z chaty mojej wionie,
cudowny naszych ptasząt śpiew.
Duchy mych braci, co na straży
padliście broniąc świętych gniazd;
powiedzcie, co tam Matka gwarzy,
przynieście wieści z wsi i miast.
Zbierzcie te łzy i krwi potoki —
z głów zbierzcie ów osiwiały włos,
zanieście gromki pod obłoki —
o sprawiedliwą pomstę głos.
Zlećcie na te ziemskie doły
Anieli Boży z niebios gór —
nad ogień, gruzy i popioły
i rozszalały miecz i mór!...
Na więzienia i obozy,
rozbitków ze wszech świata stron,
i te obrazy strasznej zgrozy —
przed Boży, święty, stawcie tron.
O Boże, ojców naszych Panie —
racz wrócić nas na swojski łan,
skróć że nam, Ojcze, skróć wygnanie!
wróć nas do swych rodzinnych ścian.
Smutno nam, Boże, na obczyźnie,
gdzie obca ręka więzi nas,
zwróć nasze kroki ku Ojczyźnie,
czas na to, Panie, czas to już czas!...

List do matki

List skromny... i taki króciutki
jak życie motyla.
Słów tyle... ile linijek arkusza
Nic więcej!...
A przecież, me serce bije i kocha
goręcej!
Ciebie, Matko jedyna, kochana!
Co tam daleko płacząc,
modlisz się za syna!
Ja się też modlę,
lecz modlitwa moja czasem jest inna,
bez łez i skruchy, ani nie dziecinna,
choć u stóp Bożych klęka z ufnością
wielką.
Ona niebu złorzeczy, krwawi się i
sroży, —
by za chwilę paść bezsilny u stóp
Krzyża,
szepcąc: „Bądź wola Twoja!" i zalać
się łzami
wołając: „Chryste! zlituj się nad
nami!"...
Nie płacz, Mamo, gdy czytać list będziesz,
nic to, żem tak daleko
w upiornej zaplątany niedoli,
szczęśliwy jestem, choć cierpię
i choć serce czasem mocno boli...
Jak widzisz — zdrów jest i trzymam
się dość,
i mimo że losu złego zawisła moc,
żyć będę jeszcze.
Przyjdzie czas, Mamo,
że łzy Twe zcałuję,
dłoń Twą upieszczę,
dnie w piosenkę Ci oprawię!
Obsypię Cię kwieciem,
a ziemia niebem będzie,
gdy syn Twój,
przy Tobie stanie!...
Wszak noc w noc,
słyszę Cię, Mamo,
jak śpiewasz pieśń cudną,
co mi sił dodaje,
choć żyć jest tak trudno!...
Bywaj więc zdrowa!
Módl się i zjawiaj się we śnie,
bo gdy Cię zobaczę, Mamo,
wtedy moje dnie są takie jasne,
słoneczne i ciche,
że chociaż w ciemni jestem —
...niebem ja oddycham!

600-lecie Jasnej Góry

Wszyscy synowie, córy
Naszej biednej Ojczyzny
Powinni się tam znaleźć
Wtórnego okresu
Nikt z nas nie dożyje!
Więc bieżmy tam razem
Czcząc „Ave Maryję"
Polski Królową,
Którą Jan Kazimierz
Obrał też dla siebie —
Oddając Jej pod opiekę
Całą Ojczyznę na wieki!
O Pani Jasnogórska
O Królowo Niebios
Strzeż naszą Ojczyznę
Od wszelkiego złego!
Tak, jak Jan Kazimierz
Ufał Tobie wiernie
Tak i my ufamy
Mocno, niepomiernie.

Wrzesień, 1981. *Krystyna, Wanda* KUBIAK

ŻYCIE W KRAJU

MILENIJNY AKT ODDANIA

(fragment)

Bogurodzico, Dziewico, Matko Kościoła, Królowo Polski i Pani nasza Jasnogórska, dana nam jako pomoc ku obronie Narodu Polskiego!

W obliczu Boga w Trójcy Świętej Jedynego, w głębokim zjednoczeniu z Głową Kościoła Rzymsko-katolickiego, Ojcem świętym Janem Pawłem II w łączności z Polonią światową, oddajemy dziś ufnym sercem w Twą wieczystą, macierzyńską niewolę miłości wszystkie dzieci Boże ochrzczonego Narodu i wszystko, co Polskę stanowi, za wolność Kościoła w świecie i w Ojczyźnie naszej, ku rozszerzaniu się Królestwa Chrystusowego na ziemi. Oddajemy więc Tobie w niewolę miłości za Kościół całą Polskę, umiłowaną Ojczyznę naszą, cały Naród polski, żyjący w Kraju i poza jego granicami.

Odtąd, najlepsza Matko nasza i Królowo Polski, uważaj nas, Polaków jako Naród za całkowitą własność Twoją, za narzędzie w Twych dłoniach na rzecz Kościoła świętego, któremu zawdzięczamy światło wiary, moce Krzyża, jedność duchową i pokój Boży. Czyń z nami co chcesz! Pragniemy wykonać wszystko, czego zażądasz, byleby tylko Polska po wszystkie czasy zachowała nieskażony skarb Wiary świętej, a Kościół w Ojczyźnie naszej cieszył się należną mu wolnością; bylebyśmy z Tobą i przez Ciebie, Matko Kościoła i Dziewico Wspomożycielko, stawali się prawdzią pomocą Kościoła Powszechnego, ku budowaniu Ciała Chrystusowego na ziemi! Amen.

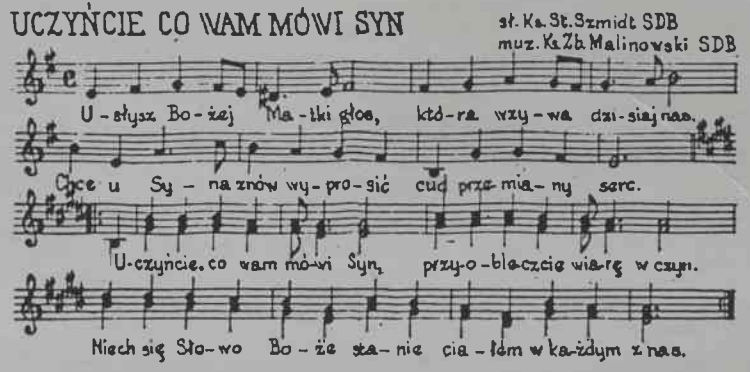

2. Serce ludzkie dręczy głód, ciągle szuka gdzie jest Bóg.
Naucz, Matko, jak powtórzyć betlejemską noc?

3. Bóg ukochał w Synu świat, chce zamieszkać w każdym z nas.
Naucz, Matko, jak zbudować Bogu w sercu dom?

OFIARY NA „TYDZIEŃ MIŁOSIERDZIA"

Ks. Styła Jacek C.M. — od Rodaków z terenu Parafii Polskiej FITTENHEIM (68)

Fernand-Anna	1.330 F
Colmar	510 F
p. Lizurey — Colmar	100 F
Jeanne Bois	220 F
Rossalmend	1.080 F
Théodore	980 F
Razem	4.220 F

Ks. Prał. Derendal Tadeusz — od Rodaków z terenu Parafii Polskiej: LA SAULE, MONTCEAU les MINES oraz BOIS du VERNE (71) 2.820,00 F

Ks. Kan. Wawrzyńczak Jan — zebrane w czasie uroczystości 3-Majowych wśród Rodaków w GRENOBLI (38) 350,00 F

Ks. Słomiany Ludwik S. Chr. i Ks. Guzikowski Jan S. Chr. — od Rodaków z terenu Parafii Polskiej — MONTIGNY en OSTREVENT (59)

Montigny en Ostrevent	1.835,00 F
Lallaing	1.216,00 F
Pecquencourt	989,00 F
Somain de Sessevalle	780,00 F
Masny i Auberchicourt	675,00 F

Razem złożono w kopertach i zebrało Bractwo Żywego Różańca - 5.495,00 F.

p. Sikora Antonina — HURIEL (03) 100,00 F.

p. SNIEBODA — MONTREUIL (62) 1.000,00 F.

Ofiarodawcom „Bóg zapłać".

Dalsze ofiary prosimy przysyłać na adres — Mission Catholique Polonaise — 263 bis, rue Saint-Honoré — 75001 PARIS — wpłacając na CCP 1 268-75 N. PARIS.

LITURGIA NIEDZIELI

Uroczystość Najśw. Ciała i Krwi Chrystusa

Antyfona na wejście **Ps 80,17**

Nakarmił ich wyborną pszenicą i nasycił ich miodem z opoki.

Modlitwa

Boże, który w przedziwnym sakramencie zostawiłeś nam pamiątkę swej męki, dozwól, prosimy, taką czcią otaczać święte tajemnice Ciała i Krwi Twojej, abyśmy nieustannie doznawali w sobie owoców Twego Odkupienia. Który żyjesz i królujesz.

Modlitwa nad darami

Prosimy Cię, Panie, udziel Twemu Kościołowi łaski jedności i pokoju, którą mistycznie wyrażają złożone Ci dary. Przez Chrystusa.

Prefacja o Ofierze i Sakramencie Chrystusa.

Zaprawdę godne to i sprawiedliwe, słuszne i zbawienne, abyśmy zawsze i wszędzie Tobie składali dziękczynienie, Panie, Ojcze święty, wszechmogący wieczny Boże, przez Chrystusa, Pana naszego.

Jego nam dałeś jako prawdziwego i wiecznego Arcykapłana i jedynego Ofiarnika bez zmazy grzechu. On to podczas Ostatniej Wieczerzy ustanawiając obrzęd wiekuistej ofiary pierwszy sam siebie złożył w ofierze i polecił ją składać. Jego Ciało za nas wydane umacnia nas, gdy Je spożywamy, a Krew za nas wylana, obmywa nas, gdy ją pijemy.

Przeto z Aniołami i Archaniołami, z błogosławionymi Duchami oraz ze wszystkimi chórami niebios śpiewamy hymn ku Twojej chwale, bez końca wołając:

Święty, Święty, Święty...

Antyfona na Komunię **J 6, 57**

Kto spożywa moje ciało i krew moją pije, trwa we Mnie, a Ja w nim — mówi Pan.

Modlitwa po Komunii

Prosimy Cię Panie, niech udział w Twoim Bóstwie będzie naszą wieczną radością, której przedsmak zapowiada doczesne przyjmowanie najdroższego Ciała i Krwi Twojej. Przez Chrystusa.

PIERWSZE CZYTANIE **Wj 24, 3-8**

Zawarcie przymierza przez krew

Czytanie z Księgi Wyjścia.

Mojżesz wrócił z góry i obwieścił ludowi wszystkie słowa Pana i wszystkie Jego zlecenia. Wtedy cały lud odpowiedział jednogłośnie: „Wszystkie słowa, jakie powiedział Pan, wypełnimy".

Spisał więc Mojżesz wszystkie słowa Pana. Nazajutrz wcześnie rano zbudował ołtarz u stóp góry i postawił dwanaście stel, stosownie do liczby dwunastu pokoleń Izraela. Potem polecił młodzieńcom synów Izraela złożyć ofiarę całopalną i ofiarę biesiadną z cieląców.

Mojżesz zaś wziął połowę krwi i wylał ją do czar a drugą połową krwi skropił ołtarz. Wtedy wziął Księgę Przymierza i czytał ją głośno ludowi I oświadczyli: „Wszystko, co powiedział Pan, uczynimy i będziemy posłuszni".

Mojżesz wziął krew i pokropił nią lud, mówiąc: „Oto krew przymierza, które Pan zawarł z wami na podstawie wszystkich tych słów".

Refren: **Kielich zbawienia wzniosę w imię Pana.**

Czym się Panu odpłacę
za wszystko, co mi wyświadczył?
Podniosę kielich zbawienia
i wezwę imienia Pana.
Cenna jest w oczach Pana
śmierć Jego świętych.
Jam sługa Twój, syn Twej służebnicy.
Ty rozerwałeś moje kajdany.
Tobie złożę ofiarę pochwalną
i wezwę imienia Pana.
Wypełnię me śluby dla Pana
przed całym Jego ludem.

DRUGIE CZYTANIE **Hbr 9, 11-15**

Krew Chrystusa oczyszcza nasze sumienia

Czytanie z Listu do Hebrajczyków. Bracia:

Chrystus, zjawiwszy się jako arcykapłan dóbr przyszłych, przez wyższy i doskonalszy, i nie ręką, to jest na tym świecie uczyniony przybytek, ani nie przez krew kozłów i cielców, lecz przez własną Krew wszedł raz na zawsze do Miejsca Świętego zdobywszy wieczne odkupienie.

Jeśli bowiem krew kozłów i cielców oraz popiół z krowy, którymi skrapia się zanieczyszczonych, sprawiają oczyszczenie ciała, to o ile bardziej Krew Chrystusa, który przez Ducha wiecznego złożył Bogu samego siebie jako nieskalaną ofiarę, oczyści wasze sumienia z martwych uczynków, abyście służyć mogli Bogu żywemu.

I dlatego jest Pośrednikiem Nowego Przymierza, ażeby przez śmierć, poniesioną dla odkupienia przestępstw, popełnionych za pierwszego przymierza, ci, którzy są wezwani do wiecznego dziedzictwa, dostąpili spełnienia obietnicy.

ŚPIEW PRZED EWANGELIĄ **J 6, 51**

Alleluja, alleluja, alleluja.

Ja jestem chlebem żywym, który zstąpił z nieba.

Jeśli kto spożywa ten chleb, będzie żył na wieki.

Alleluja, alleluja, alleluja.

EWANGELIA **Mk 14, 12-16. 22-26**

Ustanowienie ofiary Nowego Przymierza

† Słowa Ewangelii według świętego Marka.

W pierwszy dzień Przaśników, kiedy ofiarowano Paschę, zapytali Jezusa Jego uczniowie: „Gdzie chcesz, abyśmy poszli poczynić przygotowania, żebyś mógł spożyć Paschę?"

I posłał dwóch spośród swoich uczniów z tym poleceniem: „Idźcie do miasta, a spotka się z wami człowiek, niosący dzban wody. Idźcie za nim i tam, gdzie wejdzie, powiedzcie gospodarzowi „Nauczyciel pyta: Gdzie jest dla Mnie izba, w której mógłbym spożyć Paschę z moimi uczniami?" On wskaże wam na górze salę dużą, usłaną i gotową. Tam przygotujcie dla nas". Uczniowie wybrali się i przyszli do miasta, gdzie znaleźli, tak jak im powiedział, i przygotowali Paschę.

A gdy jedli, wziął chleb, odmówił błogosławieństwo, połamał go i dał im mówiąc: „Bierzcie, to jest Ciało moje". Potem wziął kielich i odmówiwszy dziękczynienie dał im, i pili z niego wszyscy. I rzekł do nich: „To jest moja Krew Przymierza, która za wielu będzie wylana. Zaprawdę powiadam wam: Odtąd nie będę już pił z owocu winnego krzewu aż do owego dnia, kiedy pić go będę nowy w królestwie Bożym".

Po odśpiewaniu hymnu wyszli w stronę Góry Oliwnej.

Oto słowo Pańskie.

LA VOIX CATHOLIQUE
GŁOS KATOLICKI
263-bis, rue St-Honoré — 75001 PARIS
Telefon: 260.07.69
CCP: PARIS 12 777 08 U
Dyrektor: Ks. Prałat Z. BERNACKI
Redaguje: Zespół redakcyjny
Administrator: Br. W. SZYNAKIEWICZ
Nr d'autorisation 60.593
Mission Catholique Polonaise
263-bis, rue St-Honoré — 75001 PARIS
Imprimerie „NARODOWIEC"
101, rue E. Zola — 62302 LENS